

Jeżeli oglądamy stary film fabularny, nawet jeszcze sprzed kilkunastu lat, zapewne natrafimy na wątek romantyczny. Przystojny chłopak i piękna dziewczyna ulegają wzajemnej fascynacji, ukradkowe spojrzenia i przypadkowe spotkania prowadzą do głębokiego uczucia. Młodzi pobierają się i zakładają rodzinę. Pojawiają się dzieci i jako rodzice poznają pełen smak dorosłości. Cykl odnawiania się pokoleń powtarza się kolejny raz, niezmiennie od początków ludzkości. Tyle historii. Jeżeli dziś pójdziemy do kina, zobaczymy inną opowieść. Już nie chłopak i dziewczyna, lecz para jednej płci będzie pokazana z największą sympatią. Ich życie będzie odmalowane w najbardziej zachęcający sposób, para mieszana pojawi się jako tło.

Czy macie podobne spostrzeżenia? Jak współczesna kultura pokazuje homoseksualizm i homoseksualistów? Co mówi o nich szkoła? Co mówią wasi rówieśnicy?

*Zachęcamy uczestników, aby opowiedzieli o swoich doświadczeniach. Na koniec zbieramy wszystkie opinie i po kolei je wymieniamy.*

A co na ten temat mówi Pismo Święte? Prosimy o przeczytanie cytatu z Księgi Kapłańskiej.

*Jedna z osób czyta fragment Pisma Świętego.*

Jak widać, mamy tutaj słowa bardzo ostre, wręcz brutalne. Zastanówmy się przez chwilę, co znaczy „obrzydliwość”? Jakie macie pomysły?

*Podsumowujemy:*

To, co obrzydliwe, zazwyczaj nam szkodzi. Mechanizm odrazy ma nas chronić przed truciznami, przed chorobami, czy innego typu zagrożeniami. Nie musimy zastanawiać się nad tym, organizm sam daje nam sygnał. Czemu zatem akty homoseksualne są w oczach Boga czymś podobnie złym? W jaki sposób mogą nam zaszkodzić? Trudno znaleźć odpowiedź bez odniesienia do pierwotnego planu dla mężczyzny i kobiety, o którym opowiada nam opis stworzenia z Księgi Rodzaju.

*Jedna z osób czyta fragment Pisma Świętego.*

Prześledźmy tę historię. Bóg stwarza Adama i umieszcza go w ogrodzie Eden, aby się nim opiekował. Nie chce jednak, aby człowiek był sam. Stwarza zatem zwierzęta i przyprowadza je do niego. Adam widzi w nich jednak istoty niższe, nadaje im nazwy, ale żadne z nich nie jest dla niego partnerem. W tej sytuacji Bóg postanawia stworzyć drugiego człowieka. Adam zapada w głęboki sen. Wiemy z Pisma Świętego, że ten stan oznacza czas tajemnicy, kiedy Bóg działa. Stwórca wyjmuje jedno z jego żeber i buduje z niego niewiastę. Hebrajskie słowa „żebro” i „życie” brzmią bardzo podobnie, dlatego możemy widzieć w tym akcie coś więcej, niż wyjęcie jednej kości. Bóg rozdziela życie Adam na dwa życia, jednym z nich obdarza Ewę. Kiedy mężczyzna budzi się, widzi w kobiecie swoje odbicie i wykrzykuje z radością. Współczesne tłumaczenie „Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” gubi grę słów – po hebrajsku mężczyzna to „isz”, a kobieta to „iszsa”. Próbował to oddać ks. Wujek w pierwszym tłumaczeniu Starego Testamentu na polski, w którym niewiastę nazwał

„mężyną”. Widzimy zatem, że żadna płeć oddzielnie nie jest obdarzona pełnią człowieczeństwa. W błędzie są zarówno mężczyźni, którzy chcieliby zamknąć kobiety w kuchni jako głupsze, jak i feministki, dla których samiec to wróg. Całkowitym człowiekiem są dopiero mężczyzna i kobieta razem. Dlatego Księga Rodzaju zapowiada ich połączenie w małżeństwie, które odbudowuje pierwotną jedność. To połączenie można rozumieć w wymiarze duchowym, a także cielesnym. Tylko jedność mężczyzny i kobiety pozwala powołać na świat nowe życie, tylko jedność rodziców pozwala stworzyć dla dziecka najlepsze warunki rozwoju.

Widzimy zatem, że związek homoseksualny jest karykaturą tego, co zaplanował dla nas Bóg. W świecie, w którym Adam wiąże się z drugim Adamem, Ewa nie jest potrzebna. Zamiast powrotu obu płci do pierwotnej jedności, mamy ich trwałe rozdzielenie. W takim związku nie można znaleźć szczęścia i spełnienia. Już samo słowo „gej”, czyli „człowiek radosny” po angielsku, powinno dać nam do myślenia. Jak bardzo muszą być nieszczęśliwi ludzie, którzy każą sami się nazywać „wesołkami”? Badania naukowe pokazują, że niezależnie od tego, jak bardzo społeczeństwo przystanie na żądania środowisk LGBT, homoseksualiści cierpią na wielką samotność, doświadczają wielu chorób i zaburzeń psychicznych, żyją krócej, niż heteroseksualiści, także w wyniku wysokich wskaźników samobójstw. Ich życie seksualne charakteryzuje się ciągłym nienasyceniem, nie ma miejsca na wierność i monogamię, zamiast tego wciąż poszukują nowych partnerów i nowych doznań. Mówi o tym także biblijna historia o Sodomie.

*Jedna z osób czyta fragment Pisma Świętego.*

Lot broni swoich gości przed molestowaniem ze strony homoseksualistów, jest gotów oddać im własne córki. Ta propozycja doprowadza napastników do furii. Tylko mocne drzwi chronią przybyszów przed gwałtem, a gospodarza przed linczem. Taka agresywność znana jest każdemu, kto próbował dyskutować w Internecie z osobami LGBT. Traktują one pragnienia seksualne jako rdzeń swojej tożsamości i bronią ich w gwałtowny sposób, nie licząc się z wrażliwością rozmówcy. Funkcję pałki w takich rozmowach pełni oskarżenie o homofobię, którą traktuje się jako postawę równie naganną, jak rasizm, czy seksizm. Definicja homofobii jest zmienna i obejmuje jakikolwiek sprzeciw wobec żądań środowisk LGBT. Chociaż geje i lesbijki lubią przedstawiać się jako osoby dyskryminowane i poniżane, to w walce światopoglądowej sami nie wahają się dyskryminować i poniżać innych. Na Zachodzie częste są przypadki zwalczania chrześcijańskich przedsiębiorców, którzy z pobudek religijnych nie akceptują tzw. małżeństw homoseksualnych. Dla nich nie ma tolerancji, dobrze zorganizowane kampanie nienawiści doprowadziły wielu do bankructwa. O tym, że ten problem znany jest od wieków, świadczy kolejne czytanie z Listu do Rzymian.

*Jedna z osób czyta fragment Pisma Świętego.*

Te mocne słowa pokazują, że nasz spór z ideologią LGBT jest walką o prawdę. Akt seksualny może potwierdzać wolę Bożą lub jej zaprzeczać. Nie jest to prywatna sprawa danego

człowieka. Intymne spotkanie w małżeństwie jest uświęconą drogą do budowania jedności i powołania nowego życia, współżycie z osobą tej samej płci jest sprzeczne z naturą i bezczeńści ciała tych, którzy się tego dopuszczają. Św. Paweł pokazuje też mechanizm znany dobrze współcześnie, kiedy w świadomości działania wbrew Bogu homoseksualiści szukają rozumowych uzasadnień dla swojego postępowania. Ich orężem staje się nauka, która ma rzekomo świadczyć o moralności. Zapominają przy tym, że nauka w służbie ideologii staje się wyłącznie propagandą. Jeżeli przyjrzymy się dokładniej przytaczanym badaniom, widać, że nie opisują one rzeczywistości, zawierają błędy metodologiczne lub naginają wyniki, aby potwierdzały przyjęte z góry wnioski. Jednocześnie ze świata akademickiego są eliminowani ci naukowcy, którzy chcą analizować te problemy w rzetelny sposób.

Zajrzyjmy teraz do Katechizmu Kościoła Katolickiego, który w trzech punktach odnosi się do kwestii homoseksualizmu. Są one bardzo ważne, ponieważ mając w świadomości niemoralność aktów homoseksualnych nie możemy zapominać o tym, że Chrystus umarł także za tych, którzy się ich dopuszczają. Kościół zawsze nauczał, że powinniśmy nienawidzić grzechu, ale kochać grzesznika.

*Jedna z osób czyta pierwszy punkt z KKK.*

Zwróćmy uwagę na słowa o nieznannej genezie skłonności homoseksualnych. Wbrew temu, co można usłyszeć, nie ma dowodów na istnienie „genu homoseksualizmu”. Można mówić co najwyżej o wrodzonej predyspozycji do przyjęcia orientacji homoseksualnej. Czy tak się jednak stanie, zależy od osobistych doświadczeń danego człowieka i tego, jak sam się do nich odniesie. Psycholodzy zwracają uwagę na wpływ złych relacji z rodzicami, czy uwiedzenia przez osobę homoseksualną. Nie ulega wątpliwości, że współczesna kultura stara się przekonać każdego, kto ma wątpliwości, czy odczuwa pociąg do osób swojej płci, że rzeczywiście jest gejem lub lesbijką. Taki wybór jest wyraźnie preferowany. Szczególnym nadużyciem jest wmawianie tego nastolatkom, którzy przechodzą przez fazę homofilną, w której przejściowo fascynują się rówieśnikami tej samej płci. Przyjaźń, dotyk, wspólne tajemnice – to wszystko jest całkowicie normalne w relacji między młodymi i nie świadczy o innej orientacji. Trzeba też pamiętać o tym, że duża grupa homoseksualistów odrzuciła ten styl życia, związała się z osobą przeciwnej płci i cieszy się rodzicielstwem. To pokazuje, że nikt nie jest skazany na homoseksualizm. Jak widzimy z wcześniejszych czytań z Pisma Świętego, jest to obszar walki duchowej i drogą do porzucenia grzechu jest jak zawsze nawrócenie.

Co to znaczy, że „akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane”? Język teologiczny bywa zawikłany i nie daje się intuicyjnie wyjaśnić. Te słowa oznaczają, że nie istnieją okoliczności, aby takie zachowanie mogło być traktowane inaczej, niż jako grzech. Zawsze i wszędzie będą złe i niemoralne. Tradycyjnie, akty homoseksualne były określane jako „grzechy wołające o pomstę do Nieba”. Oznacza to, że człowiek, który umiera z takim grzechem na sumieniu idzie od razu do Piekła, bez żadnej szansy ratunku. Widzimy więc, jak wysoka jest stawka w tej grze. Nasz kolega uważający się za geja lub koleżanka uważająca się za lesbijkę stąpa po cienkiej linii. Nikt z nas nie zna

godziny swojej śmierci. Wielu ludzi cieszących się zdrowiem, szczęściem i bogactwem nie dożyje jutrzejszego poranka. Zginą w wypadku, padną ofiarą bandytów, albo umrą od choroby, o której nie mieli pojęcia.

Ważne jest też ostatnie zdanie tego punktu katechizmu. Wrogowie Kościoła próbują wywołać wśród nas chaos, pojawiają się spekulacje o zmianie nauczania, o „lobby gejowskim” wśród duchowieństwa, któremu ma sprzyjać nawet papież. Powinniśmy odrzucać takie opinie, katechizm jasno rozstrzyga, że akty homoseksualne nigdy nie będą mogły zostać zaakceptowane. Wiemy już dlaczego. Nie da się tego zrobić bez zanegowania Bożej prawdy o człowieku.

*Jedna z osób czyta drugi punkt z KKK.*

O tym, że homoseksualizm jest pokusą, która z początku daje dostęp do łatwej przyjemności, a potem staje się bolesnym nałogiem, mówiliśmy już wcześniej. Tęczowe flagi i baloniki na „paradach równości” skrywają smutek i nieszczęście. Dlatego powinniśmy odnosić się do gejów i lesbijek z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Nie przystoją nam świńskie żarty, czy obmawianie, wykluczone są jakiegokolwiek formy prześladowania i znęcania się. Osoby LGBT są naszymi braćmi i siostrami w Chrystusie, musimy odnosić się do nich w taki sposób, aby było to widać. Pamiętajmy też o tym, że nasze grzechy nie są w żaden sposób „lepsze”, niż ich. My także łamiemy szóste przykazanie, a rozwody osiągnęły rozmiar plagi.

Katechizm podkreśla, że nie mamy obowiązku przystawać na wszystkie żądania społeczności LGBT. Istnieją formy dyskryminacji, które wynikają z prawa Bożego i są słuszne. Na przykład niemożliwe jest, aby katolicy zaaprobowali legalizację związków jednej płci na podobieństwo małżeństw z możliwością adopcji dzieci. Jak katolicy mamy prawo głosić zasady moralne wynikające z naszej wiary. Nikt nie ma prawa nam tego zabronić.

*Jedna z osób czyta trzeci punkt z KKK.*

Osoby LGBT są wezwane do nawrócenia. Naszym zadaniem jest w tym im pomagać. Nie da się tego zrobić poprzez kłótnie w mediach społecznościowych, czy nieprzyjemne uwagi. Katechizm mówi o innej drodze: poprzez wsparcie bezinteresownej przyjaźni. Jesteśmy apostołami Dobrej Nowiny i jeżeli spotykamy na swojej drodze geja lub lesbijkę, pokażmy swoim życiem, że lepiej iść za Chrystusem, a nie za pożądaniem ciała. Nie pozwólmy, aby doznali oni odrzucenia przez bliskich i aby ich rodziną stało się środowisko LGBT. Taki scenariusz doprowadzi tylko do radykalizacji przekonań i zapiekłej wrogości wobec Kościoła i katolików. Bądźmy przy nich, towarzysząc w trudnościach, z cierpliwością i delikatnością zachęcajmy do tego, aby porzucili zło, a przyjęli dobro.